
Słowo b. Premiera RP Tadeusza Mazowieckiego

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 325-326

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wybiły się na niepodległość. I gdyby dzisiaj próbować zestawić listę dziesięciu osób, które najbardziej przyczyniły się do tego, że kraje Europy środkowej wyrwały się z okowów totalitaryzmu, to pewnie obok takich postaci, jak Jan Paweł II, Ronald Regan czy Lech Wałęsa byłby także Pan Kohl, Kanclerz Helmut Kohl. Ale też ogromne zasługi Pana Kanclerza dotyczą naszej drogi do Europy, naszej integracji ze strukturami europejskimi. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał przywołał w swoim pięknym słowie przed dzisiejszą Najświętszą Ofiarą perspektywę historyczną, tysiącletnią, przywołał postać Ottona III, który, proszę mi wybaczyć, że użyję słowa bardzo współczesnego w stosunku do wydarzeń sprzed lat tysiąca, który wspierał wówczas integrację Polski z katolickim światem zachodnim.

Ja chciałbym przywołać perspektywę historyczną następnego tysiąclecia. Bowiem o ile dzisiaj polskie dzieci w podręcznikach historii uczą się o Ottonie III i o jego roli w wejściu Polski do zachodnich struktur europejskich przed tysiącem lat, to za tysiąc lat, jestem przekonany, że polskie dzieci ucząc się, ja nie wiem może z podręczników, może z ekranów komputera, może jeszcze z jakichś innych cudownych mediów przekazywania informacji, ale polskie dzieci ucząc się historii swojego kraju będą mówić, że w tysięcznym roku w drodze Polski do Europy pomagał Otton III, a w dwutysięcznym roku, czy w przededniu dwutysięcznego roku, w drodze Polski do Europy pomagał Kanclerz Helmut Kohl.

Chciałbym pogratulować, i te gratulacje złożyć na ręce Jego Magnificencji ks. Rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego, dlatego że znakomite grono doktorów honorowych tej uczelni dzisiaj wzbogaciło się o postać niezwykłą.

Chciałbym też pogratulować Panu Kanclerzowi Helmutowi Kohlowi, bowiem doktorat honorowy jest tym największym akademickim wyróżnieniem, jakie środowisko akademickie może komukolwiek przyznać. A jednocześnie, Panie Kanclerzu, stając się doktorem honorowym Papieskiego Fakultetu Teologicznego, stał się Pan honorowym członkiem społeczności akademickiej tej uczelni. A więc jednocześnie także honorowym członkiem społeczności akademickiej całej Polski.

Jako Minister Nauki chciałbym Pana powitać w tym gronie i chciałbym symbolicznym uściskiem ręki przyjąć Pana do grona tych osiemdziesięciu tysięcy polskich naukowców.

Słowo b. Premiera RP Tadeusza Mazowieckiego

Eminencjo, Księżo Kardynale, Panie Kanclerzu, Księżo Magnificencjo

Zabieram tutaj głos jako partner Pana Kanclerza w roku 1989, chcę bardzo szczerze pogratulować tego doktoratu. Zabieram głos jako trudny partner, bo byliśmy dla siebie trudnymi partnerami. Pan Kanclerz o tym zresztą często mówił i pisał w swoich pamiętnikach. Ja jeszcze pamiętników nie napisałem, ale coś tam napiszę na ten temat. Inna była perspektywa Kanclerza Niemiec, inna perspektywa Premiera Polski, ale obie perspektywy były niezwykle ważne dla obu krajów i dla wspólnej Europy. Perspektywą Kanclerza Niemiec było doprowadzenie możliwie zdecydowanie i szybko do zjednoczenia Niemiec, perspektywą Premiera Polski ówczesnego była taka, ażeby w tym momencie zjednoczenia Niemiec usunąć wszystkie dwuznaczności w naszych wzajemnych stosunkach i właśnie w tym momencie stworzyć dla nich podstawę rozwoju poprzez poczucie bezpieczeństwa

ludzi, którzy na tych ziemiach mieszkają, żyją, rozwijają się i że to jest warunkiem tego, ażeby stosunki nasze, obu naszych krajów, dobrze się rozwijały.

Ja sędzę i jestem przekonany, że te dziesięć lat, bardzo dobrych stosunków polsko-niemieckich potwierdziło to, że dobrze się stało, że wtedy w trudnych, nielatwych rozmowach doprowadziliśmy do tych uregulowań. Począwszy od deklaracji naszej wspólnej, ku traktatowi podpisanemu przez ministrów Genschera i Skubiszewskiego i później ku Wielkiemu Traktatowi.

W środku tych wydarzeń, tej historii stoi wspomniana tu Msza św. odprawiana przez Księdza Arcybiskupa Nossola w Krzyżowej i ta wymiana pozdrowienia pokoju. Także wśród polityków ważne są bezpośrednie ludzkie odczucia. I nie zapomnę tego mojego odczucia wtedy w czasie tej Mszy św., kiedy wymienialiśmy ten gest pokoju, ponieważ w Pana twarzy, w Pana oczach, Panie Kanclerzu, odczytałem wtedy wielkie wzruszenie. Myślę też, że należy podkreślić w Pana działalności, w której zwłaszcza europejski wymiar honoruje dzisiaj Papieski Fakultet, trzy momenty ważne dla przebiegu tych spraw osiemdziesiątego dziewiątego roku: Pana świadomość przeszłości, Pana świadomość terażniejszości i Pana świadomość przyszłości. Pana świadomość przeszłości, bolesnej nieraz w historii naszych narodów, a zwłaszcza bolesnej w okresie II wojny światowej, co Pan wielokrotnie podkreślał mówiąc o tym, że niepokoi Pana czas, kiedy przyjdzie generacja, która już w polityce tej świadomości nie ma. To bardzo ważne, że Pan to podkreślał. Świadomość terażniejszości, świadomość odpowiedzialności za to, żeby te wielkie przemiany przeprowadzić pokojowo, bezkonfliktowo i zdecydowanie. I świadomość przyszłości, kiedy rozumiał Pan od początku, że Europa może być tylko wielka, że nie tylko Polska potrzebuje Europy, ale Europa potrzebuje także Polski, jako kraju dużego, jako kraju stabilizującego sytuację w Europie środkowowschodniej. I dlatego, zwłaszcza za to zaangażowanie jesteście w Polsce Panu za to, bardzo wdzięczni. Gratuluję Panu tego doktoratu i sędzę, że przeżywa Pan dzisiaj także chwile słusznego wzruszenia. Dziękuję.

Słowo ks. arcybiskupa Alfonsa Nossola

Szanowne i czcigodne oraz nadzwyczajne zebranie dzisiejszego wrocławskiego wydziału naukowego, ogólnopolskiego i ogólnoeuropejskiego. Miejsce, można by twierdzić niby przypadkowe, czas akurat teraz i sposób przekazywania tej godności, polityk otrzymuje Doktorat *honoris causa* Papieskiego Fakultetu Teologicznego. To się nie zdarza za często. Bo tu wchodzi w grę zamiary, plany i ich urzeczywistnienia w zakresie ogólnoludzkim.

Tutaj we Wrocławiu urodził się nie tylko Ditrich von Bonhoeffer, który krótko przed śmiercią ze skrzepowanymi rękoma, czekając na wyrok definitywnego zakończenia doczesnego życia, nakreślił na małej karteczce: „Na drodze do wolności jest śmierć największym świętem”. Wrocław to też miejsce urodzenia Edyty Stein, Żydówki, która szukała twierdząc, że „moje całe życie było jednym wielkim szukaniem prawdy”. I dlatego żadne kanony Pierwszego Przymierza nie stanowiły dla niej barier. Przekroczyła je, w kierunku Drugiego Przymierza. Tam spotkała upersonalnioną, spersonifikowaną Drogę, Prawdę i Życie. Tej Prawdzie bezwzględnie zawierzyła. I wtedy, kiedy jako Benedykta od Krzyża